

Nicolas Spolli okazał się ostatnim transferem Giallorossich w zimowej sesji mercato. Argentyńczyk został wypożyczony za 1,5 mln z Catanii. Dziś odbyła się jego prezentacja i konferencja prasowa. Spolli wybrał numerem "33".

Gracza zapowiedział Italo Zanzi:

- Dziś prezentujemy gracza z dużym doświadczeniem, gra we Włoszech 6 lat. Jesteśmy mocno przekonani, że pomoże drużynie.

Dalej na pytania dziennikarzy odpowiadał Spolli

Jak narodziły się negocjacje? Spodziewałeś się, że trafisz do Romy?

- Sabatini zadzwonił do mnie w południe, w ostatnim dniu mercato. Od razu zaakceptowałem transfer. Przybycie tutaj jest powodem do dumy, wszystko poszło bardzo szybko. Cieszę się, że tu jestem.

Grałeś w tylko dwóch zespołach. W dzisiejszej piłce nie jest to normalna sprawa. To akt lojalności?

- Gdy byłem w Argentynie, kibicowałem swojej drużynie i ciężko mi było ją opuścić. Czułem się dobrze w Catanii, odrzucałem transfery, gdyż myślałem, że nie czas na nie. Po telefonie z Romy niemożliwym było powiedzieć "nie".

Celem jest zakończenie kariery tutaj?

- Mam nadzieję, dam z siebie wszystko i zrobię wszystko, aby zostać.

Moment, w którym znajduje się zespół?

- Przegranie meczu jest tutaj jak piekło. Jesteśmy wielką drużyną, nie mam wątpliwości, że będziemy walczyli zarówno o wygraną w lidze jak i Lidze Europy.

Jesteś dostępny do gry?

- Jest wielka konkurencja i dobrze, gdyż jesteśmy wielkim zespołem. Postaram się dać z siebie co najlepsze na boisku, na ławce, przez cały tydzień pracy. Trzeba zawsze pomagać kolegom.

Rozmawiałeś z Garcią?

- Tak, gdy tylko przybyłem. Powiedział mi, że może mnie wystawić na obydwu stronach środka obrony, bez różnicy. Jestem prawonożny, ale prawie zawsze grałem na lewej stronie. Jestem dumny, że mogę nosić te barwy.

Jak się czujesz fizycznie?

- Opuściłem ostatnie dwa mecze, jeden z powodu zawieszenia, ostatni z powodu wyboru trenera. Czuję się dobrze, gotowy w stu procentach, cały sezon trenowałem i grałem.

Co czujesz przechodząc z Catanii do Romy?

- Bez cienia wątpliwości, zaliczyłem skok jakościowy. Przebywanie tutaj jest dla mnie spełnieniem marzeń. To dwie różne rzeczywistości, jestem bardzo zadowolony i dumny, że mogę nosić te barwy. To piękno piłki, nigdy nie wiadomo gdzie możesz skończyć. Zaledwie kilka dni temu grałem w Serie B, po tak wielu latach w Serie A, a teraz jestem w wielkim klubie.

Rozmawiałeś z kolegami z formacji?

- Tak, rozmawiałem. Jesteśmy świadomi, że musimy się poprawić. Nie mam żadnej wątpliwości, że zespół będzie walczył do samego końca w obydwu rozgrywkach.

Epizod z Balotellim?

- Nic się nie stało. Wszystko zostało na boisku, nie jestem rasistą i nie muszę nic więcej dodawać.

Autor: abruzzi